Rok V. Sobota dnia 2 marca 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 51

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

Matura-- „ogród udręczeń“ naszej młodzieży.

Trzy miesiące tylko dzieli już nas od corocznego „ogródka udręczeń”, przez jaki przeprowadza się bezmyślnie młodzież, kończącą szkołę średnią.

Myślę o egzaminie maturalnym.

Przez osiem lat może względnie pilny uczeń przebrnąć wszystkie Scylle i Harybdy wiedzy ogólnokształcącej po to, aby na zakończenie swej edukacji przekonać się widomie, w obliczu egzaminu dojrzałości, że właściwie nie umie nic, że jego wiadomości są chaotyczne, a cała dotychczasowa praca bezplanowa.

Śmiało można rzecz, że cały ciężar winy leży po stronie wychowawców i nauczycieli. Należy bowiem przyjąć, że w każdym zespole, klasie zaledwie 15 proc. młodzieży to ludzie pilni lub utalentowani t. zw. „zdolni”, reszta wymaga b. uważnego prowadzenia, troskliwego doglądania, a przedewszystkiem wyrobienia w nich umiejętności planowej pracy, właściwej organizacji przyswajania nauki i racjonalnej gospodarki umysłowej.

Przecież te właśnie cechy są założeniami nowoczesnej metody nauczania t. zw. gimnastyki myślowej. Tymczasem w rzeczywistości sposób prowadzenia nauki w szkołach średnich jest pełnem zaprzeczeniem tej metody. Nauczyciel stwierdza sucho, że uczeń nie umie tak, jak tego pragnął, ale nigdy nie zastanawia się na tem, że może uczeń uczył się niewłaściwie, źle i dlatego nie potrafi opanować niezbędnych wiadomości. Konsekwencja takiego stanu, a równocześnie całkowitem przekreśleniem wszystkich nowoczesnych usiłowań jest egzamin dojrzałości.

Zastanówmy się chwilę. Podstawą metody nowoczesnej jest nieobarczanie pamięci zbędnym balastem dat, wzorów, aksjomatów i twierdzeń, a wykształcenie umysłu tak, aby w każdej sytuacji potrafił w sposób rozumny i właściwy powiązać ze sobą zauważone fakty i wysnuć stąd słuszny i logiczny wniosek.

Tymczasem nie sposób otrzymać chociażby dostatecznej oceny przy egzaminie z historji bez dokładnego zapamiętania dat, nazw, sytuacji, ba nieraz niekiedy tekstu poszczególnych układów międzynarodowych. Nic dziwnego, że w tych zawodach zwyciężają „kowale” lub „zdolni”, przeciętni zazwyczaj padają. Tak wygląda egzamin ustny.

Nie lepiej jest z piśmiennym, gdzie podobieństwo z loterją jest uderzające. Wygrywa tylko „mocny” w wyznaczonym temacie. A tematy bywają naprawdę rzewne. Exemplum: Uzasadnić przykładami z twórczosci Słowackiego jego powiedzenie: „śnię, lub marzę; harfy używam lub bicza i to jest moja poetycka droga”. Więcej niż połowa uczniów nie zdaje sobie sprawy skąd wzięto werset, a to wystarcza do całkowitego zdezorganizowania pracy. Ale nawet w wypadku uświadomienia sobie pochodzenia cytaty trzeba być tytanem pamięci, aby znaleźć uzasadnienie jej w utworach poety.

„Lecz nie tu koniec ich smutnej doli”. Pracę piśmienną ocenia profesor według własnego pojęcia o rzeczy, zgóry przesądzając, wszelkie od tego pojęcia odchylenia czy też ujęcia odmienne.

Co nie leży w granicy zapatrywań nauczyciela, jest skazane na potępienie, na złą notę. W ten sposób wykładowca zmusza dojrzałego, rzekomo, młodzieńca, do bezkrytycznego przyjmowania wyłożonych przez siebie prawd, mimo, iż sam doskonale wie, że ostatecznego słowa nie wypowiedzieli w tej dziedzinie tacy ludzie, jak Pini, Biegeleisen i inni.

Nie opisuję tutaj tej całej okropności przeżyć, jakich doznaje nawet najbardziej „obkuty” abiturjent przed każdem wejściem na salę, przed decyzja Rady Naukowej i t. d.

Przecież tam naprawdę ważą się jego losy, albo pójdzie nareszcie w realne, prawdziwe, samodzielne bytowanie, aby zdobyć wiedzę istotną, praktyczną sztukę życia albo znów skreślą mu w okresie jego istnienia jeden długi rok, odetną go od tętniącego nurtu, do którego rwie się cała jego pulsująca energją młodość.

Pójdzie wszystko nadarmo. Mądrzejszy napewno nie będzie, najwyżej lepiej „obkuty”.

A teraz, pomyślmy „na co to i komu”. Na co się przyda to marnowanie najsilniejszej energji młodzieńczej, te tortury psychiczne, niweczące nieraz najlepsze chęci i zadatki. Komu to potrzebne? Ani społeczeństwu, ani maturzyście.

Dyplom dojrzałości nie otwiera mu nawet bram wyższych uczelni. Tam są konkursy matur lub egzaminy konkursowe.

Kto wie czy zniesienie egzaminów dojrzałości nie podniosłoby poziomu intelektualnego ludzi, kończących szkołę średnią. Nie „obkutych”, ale naprawdę rozumnych, świadomych swych zamiłowań i dążeń.

Sprawa egzaminów dojrzałości, naprawdę dojrzała do definitywnego załatwienia.

Górski.

WŁADZA, PAŃSTWO, SEJMOWŁADZTWO i OBYWATEL w świetle zmienionej ustawy konstytucyjnej.

WARSZAWA. Komisja konstytucyjna Sejmu rozpoczęła wczoraj obrady nad poprawkami Senatu do nowej konstytucji. Zainteresowanie obradami komisji było bardzo duże.

Większą część wczorajszego posiedzenia wypełniło sprawozdanie referenta generalnego projektu konstytucji wice marszałka Cara o zmianach, wprowadzonych przez Senat do ustawy konstytucyjnej.

Zanim jednak przeszedł do omówienia poprawek, zwrócił uwagę na to, do czego dąży nowa konstytucja.

A więc dąży przedewszystkiem do wzmocnienia władzy wykonawczej przez przywrócenie i ugruntowanie autorytetu Głowy Państwa i Rządu, a co zatem idzie i powagi samego Państwa; do ukrócenia szkodliwego w swych skutkach dla państwa sejmowładztwa, do zniszczenia nieopowiedzialnej, a zaborczej w swych ambitnych dążeniach oligarchji sejmowej; do usprawnienia działalności organów państwowych przez ścisłe określenie ich kompetencyj, o zabezpieczenie rzeczywistej równowagi pomiędzy naczelnemi organami państwa przez wytworzenie w osobie Prezydenta Rzeczypospolitej jako Głowy Państwa czynnika nadrzędnego, któryby wrazie konfliktów politycznych mógł odegrać rolę najwyższego arbitra i rozjemcy; do stuszowania przerostu systemu parlamentarnego, zwłaszcza w dziedzinie prawa parlamentu do obalania rządu nieraz bez wszelkiego zgoła rzeczowego powodu, a w drodze t. zw. wniosków o votum nieufności; wreszcie do jasnego i szczerego określenia stosunku obywatela do państwa, które będąc wspólnem dobrem wszystkich obywateli żąda od nich czynnego współdziałania w urzeczywistnianiu swych celów, a nie bierności i odgradzania się od państwa jak od kontrahenta, któremu się nie ufa.

Po tym krótkim wstępie p. Car przeszedł do omówienia poprawek Senatu, zaznaczając, że zmiany te mają przeważnie charakter kodyfikacyjny, to znaczy dotyczą strony zewnętrznej aktu a nie zmieniają ani jego treści ani istoty. Głębsze jedynie zmiany o charakterze merytorycznym dotyczą tylko dwóch materyj, a mianowicie prawa wyborczego Sejmu oraz struktury organizacyjnej Senatu. Nadto w rozdziale o sądownictwie zostały bardziej szczegółowo określone niektóre, pozostające pod ochroną sądu prawa obywateli. Otóż w art. 27 Senat skreślił proporcjonalność wyborów. Jest to słuszne dlatego, że nie należy stwarzać zbyt sztywnych ram dla ordynacji wyborczej. Wiele państw w konstytucjach swoich nie wspomina nawet o ordynacjach wyborczych. Jeżeli to jednak czynimy, to dlatego, aby podkreślić, że nie odstępujemy od form demokratycznych.

Inne poprawki dotyczące Sejmu traktują o sposobie uchwalania przez Sejm uchwał, o treści ślubowania poselskiego, o djetach poselskich i o bezpłatnem korzystaniu z państwowych środków komunikacji posłów.

Co do Senatu to otrzymał on uprawnienia szersze, niż dotychczas, będzie on bowiem posiadał uprawnienia polityczne, których był dotychczas pozbawiony. Pierwotnie Senat był pomyślany jako instytucja stała, odnawiająca się co trzy lata w połowie swego składu. Obecnie odstąpiliśmy od tego i przez przeprowadzoną poprawkę zrównaliśmy kadencję Senatu z kadencją Sejmu.

Co do sądownictwa to zmieniono tytuł tego rozdziału, który brzmieć będzie „wymiar sprawiedliwości”. M. in. wprowadzono nowy artykuł z uwagi na stanowisko sędziów, którym zależało, żeby ich stosunek do państwa nie był regulowany przez ogólne ustawy urzędnicze, a ujęty w oddzielnej ustawie. Postanowienia wymienionego artykułu regulują tę sprawę w podobnym duchu. Pozatem wprowadzono poprawkę regulującą zagadnienie amnestji postanawiając, iż wydanie amnestji wymaga aktu ustawodawczego.

W dyskusji zabierał wczoraj głos tylko poseł Rataj z Kl. Lud.

Po przemówieniu posła Rataja przewodniczący poseł Makowski oświadczył, że do głosu zapisanych jest jeszcze 10 mówców i wyznaczył następne posiedzenie komisji na czwartek przyszłego tygodnia na godz. 9 rano.

Krytyczna sytuacja prezydenta Roosevelta.

WASZYNGTON. — Sytuacja prez. Roosevelta, który powraca dziś do Białego Domu, jest krytyczna.

Program Roosevelta prawie wszędzie napotyka na wielkie trudności. Roosevelt nie panuje nad kongresem, a popularność jego w kraju słabnie. Prezydent przypuszcza, iż opinja publiczna zmusi opozycję do zajęcia względem niego bardziej przyjaznego stanowiska Nadzieje te jednakże zawiodły i opozycja obecnie jest bardziej nieprzejednana niż dotychczas.

NOWY JORK. — Sąd stanowy w Lonisylle (stan Kentucky) orzekł dziś, iż ustawodawstwo N.R.A. w dziedzinie przemysłu węglowego jest niezgodne z konstytucją i postanowił, że właściciele kopalń w zachodniem Kentucky mogą nie stosować się do kodeksu, wprowadzonego przez prez. Roosevelta.

Jest to już drugi wyrok sądu stanowego przeciw polityce gospodarczej Roosevelta Poprzednio wyrok taki wydał sąd stanowy w Wilmington (w stanie Deleware.)

Jeszcze nie czas na rozbrojenie.

Francja obawia się wojny.

PARYŻ. — Większość dzienników bardzo żywo popiera artykuł marszałka Petain'a, który twierdzi, iż nie nadszedł jeszcze czas dla rozbrojenia.

„Petit Journal” pisze: Francja zredukowała służbę wojskową z 3 lat do roku, nie otrzymując żadnej gwarancji bezpieczeństwa Dziennik ocenia stałe siły Rzeszy na 600 tys. ludzi. Połowa przemysłu niemieckiego — pisze dziennik — pracuje nad uzbrojeniem. Rzesza obstaje przy polityce, której wynikiem może być wojna.

Włochy mogą zmobilizować 8 miljn. żołnierzy. Jaką liczbę — zapytuje dziennik — należałoby przyznać Niemcom w imię równości?

„Echo de Paris” uważa, iż Francja powinna powziąć prędkie i śmiałe decyzje. Kraj — pisze dziennik — zgodzi się na powiększenie obowiązków wojskowych, jakich wymaga samoobrona.

„L'ere Nouvelle” pisze: Włochy z 8 miljonami żołnierzy przygotowane są na wszelką ewentualność. Francja winna kierować się przedewszystkiem myślą o swem bezpieczeństwie.

Senat załatwił wczoraj budżety 7 resortów.

WARSZAWA. Wczoraj Senat rozpoczął dyskusję szczegółową nad poszczególnemi działami budżetu państwa przyjmując najpierw po dyskusji budżety P. Prezydenta Rzeczypospolitej, a następnie Sejmu i Senatu.

Dalej bez dyskusji Izba rozpatrywała budżet Najwyższej Izby Kontroli i budżet Prezydjum Rady Ministrów, poczem skolei zajęto się budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Do głosu nad budżetem nikt nie był zapisany, również nie zabierał nikt głosu i nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości oraz emerytur i rent inwalidzkich, które również rozpatrzono bez dyskusji.

W ciągu więc dwu niespełna godzin Senat rozpatrzył budżety 7 resortów.

Następne posiedzenie dziś o godzi-

nie 15-ej. Na porządku dziennym są budżety Min. Oświaty Spraw zagranicznych, Komunikacji i Monopoli.

Marsz. Piłsudski protektorem turnieju szachowego.

WARSZAWA. Marszałek Piłsudski, przychylając się do prośby Polskiego Związku Szachowego, objąć raczył protektorat honorowy nad olimpijskim turniejem szachowym, jaki zostanie rozegrany w Warszawie w czasie od 15-go do 31 sierpnia b. r.

Turniej ten będzie największym ze wszystkich dotychczas rozegranych turniejów olimpijskich.

Pos. Polakiewicz składa mandat.

WARSZAWA. Wicemarszałek Polakiewicz postanowił złożyć mandat poselski.

Poseł Polakiewicz przebywa w Warszawie. Na zapytanie agencji „Press" w kwestji złożenia mandatu, poseł Polakiewicz odmówił odpowiedzi, dodając, że wyjaśnienie sprawy nastąpi jeszcze w bieżącym tygodniu.

Jak słychać, wicemarszałek Polakiewicz zamierza złożyć publiczne oświadczenie w związku z wyrokiem sądu obywatelskiego.

Dochody samorządu terytorjaln. spadły o 50 proc.

WARSZAWA. Ministerstwo Spraw Wewn. przeprowadziło ostatnio obliczenia dochodów samorządu terytorjalnego. Jak się okazuje w ciągu ostatniego pięciolecia dochody te według zestawień Ministerstwa Spraw Wewnętrznych spadły o 50 proc.

W roku 1933/34 cyfra tych dochodów wynosiła około 624,000,000 złotych podczas gdy w roku budżetowym — 1928/29 wpływy te wynosiły jeszcze 1,262,000,000. zł.

Z tego względu M. S. Wewn. uznało za możliwe obciążenie samorządów nowemi wydatkami, jak np. kosztami utrzymania szkół dokształcających zawodowych itd., co było proponowane przez organizacje gospodarcze.

Nowa afera emigracyjna.

WARSZAWA. Władze sądowo śledcze w Warszawie prowadzą dochodzenie w sprawie nowo wykrytej afery emigracyjnej do Palestyny.

Oszustwa tym razem polegały na tem, że fałszowano wezwania od krewnych z Palestyny, t. zw. „dryszoty", które zastępują certyfikaty na prawo wjazdu do tego kraju. Oszuści grasowali wśród kandydatów do emigracji i oferowali sfałszowane wezwania w cenie po 1,500 zł. Około 20 osób udzieliło oszustom większe zaliczki, jednak nie skorzystali oni z fałszywych dokumentów, gdyż w urzędzie palestyńskim zakwestjonowano je.

Przywódca bandy oszustów, 60 letni Eljasz Berlinerlau został aresztowany i osadzony w więzieniu.

Katastrofalne pęknięcie rury w fabryce azotu w Chorzowie.

CHORZÓW. We wtorek w Państwowej Fabryce związków azotowych w Chorzowie III zdarzył się przykry wypadek. Pękła mianowicie rura głównego wodociągu, dostarczająca wodę do zerwuaru. Rozpoczęto natychmiast prace celem wymiany rury. Przez dwa dni pracowało 40 robotników pod kierunkiem kilku fachowych inżynierów.

Woda zalała część fabryki, m. in. również archiwum fabryczne, które uległo zniszczeniu. Przez oba dni fabryka była częściowo unieruchomiona.

Po dwóch dniach rury wymieniono.

Szkoda, spowodowana zalewem, wynosi kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Urodziwa warszawianka

w szponach handlarzy żywym towarem.

Mąż sprzedał ją do lupanaru w Buenos Aires.

WARSZAWA. — Zdawało się, że los uśmiechnął się do młodej i urodziwej Emilji de R. mieszkanki Warszawy, gdy o jej rękę oświadczył się zamożny i przystojny obywatel z Buenos Aires. Cudzoziemiec zajął wykwintne apartamenty w Warszawie, jeździł wytworną limuzyną i podawał się za właściciela wielkich plantacyj cukru oraz posiadacza kilku kamienic w Buenos Aires.

Ślub odbył się w Warszawie i po kilku dniach młoda para wyjechała z Polski a następnie przybyła do Buenos Aires, gdzie młoda mężatka przyjęła obywatelstwo argentyńskie. Kilka tygodni po wyjeździe matka poraz pierwszy otrzymała list od swej córki, w którym donosiła ona, że życie ściele się jej po różach.

Później korespondencja urwała się. Dopiero po kilkunastu miesiącach nadszedł list z Argentyny.

Córka donosiła, że mąż, zawodowy handlarz żywym towarem sprzedał ją do lupanaru, a po dokonaniu tej haniebnej tranzakcji wyjechał do Włoch i pozostawił swą młodą żonę na łasce i nie łasce stręczycieli do nierządu.

Zrozpaczona matka zawiadomiła Towarzystwo Ochrony Kobiet w Buenos Aires oraz konsulat polski, które wszczęły energiczne poszukiwania za białą nie wolnicą. Jak dotychczas nie zdołano od naleźć sprzedanej warszawianki w żadnym z lupanarów w stolicy Argentyny i wątpliwe jest, czy będzie można wogóle wydobyć ją z rąk handlarzy żywym towarem. Zrozpaczona matka popadła w silny rozstrój nerwowy, który doprowadził ją do obłędu.

Rozpaczliwa walka z furjatem

w samolocie.

BRUKSELA. W samolocie komunikacyjnym Londyn—Bruksela, znalazło się wczoraj dwoje pasażerów. Wyglądali na małżeństwo. Mężczyzna robił wrażenie chorego, kobieta troskliwie się nim opiekowała.

Zaledwie aparat wystartował z Croydon i wzbił się na wysokość tysiąca metrów, pasażer rzucił się na towarzyszkę i począł ją bić pięściami po głowie.

Siedzący obok pilota radjotelegrafista, zauważywszy to, przeszedł do kabiny dla pasażerów, aby napadniętej przyjść z pomocą.

Chorowity pasażer w ataku szału okazał się niezwykle silnym. Pchnął towarzyszącą mu kobietę tak silnie, że upadła na podłogę aparatu i zemdlała. Następnie rzucił się na radjotelegrafistę. Kilkakrotnie trzymał go już za gardło i dusił.

Przerażony pilot nie mógł opuścić swego miejsca przy sterze i przyjść z pomocą tracącemu już siły radjotelegrafiście. Wpadł jednak na szczęśliwy pomysł i wrzucił mu do kabiny sztabę żelazną.

Redjotelegrafista nie wahał się: silnem uderzeniem w głowę pozbawił szaleńca przytomności.

Somolot tymczasem opuścił się na lotnisko brukselskie.

Gdy urzędnicy celni otworzyli drzwczki kabiny, znaleźli nieprzytomnych i broczących obficie krwią oboje pasażerów. Również radjotelegrafista był ogromnie wyczerpany. Wszystkich troje natychmiast przewieziono do szpitala.

Jak się okazuje, pasażer-szaleniec przez dłuższy czas przebywał w sanatorjum dla nerwowo chorych w Londynie. Postanowił on poddać się dalszemu leczeniu u wybitnego psychjatry w Brukseli i w tym celu oboje małżonkowie przedsięwzięli podróż do stolicy Belgji.

Podmuchy rewolucji na Kubie.

HAVANA. Sytuacja na Kubie uległa znacznemu zaostrzeniu. Strajk studentów, do którego na znak solidności przyłączyli się robotnicy przemysłu przewozowego, może w każdej chwili przekształcić się w strajk powszechny i wywołać przesilenie rządowe.

Młodzież uniwersytecka domaga się przywrócenia swobód obywatelskich i zniesienia stanu wojennego. Postulaty studentów znajdują poparcie w szerokich kołach społeczeństwa. Ze wszystkich stron kraju nadchodzą wiadomości o incydentach i zaburzeniach. W Cordoba Park w Hawanie eksplodowała bomba, od której zginęła kobieta, a 10 osób zostało ciężko rannych.

W Ameryce przeciw uznaniu Z. S. R. R.

WASZYNGTON. Wbrew protestom departamentu stanu komisja spraw zagranicznych izby reprezentantów wyznaczyła na dzień 19 marca dyskusję nad rezolucją Tinkhama, wzywającą rząd do cofnięcia uznania Z. S. R. R. przez Stany Zjednoczone. Sen. Barbour złożył identyczną rezolucję w komisji senatu.

Tysiące domów zalanych w Jugosławji.

BIAŁOGRÓD. Wskutek gwałtownego topnienia śniegów prawie wszystkie rzeki w Jugosławji wystąpiły z brzegów, zalewając znaczne obszary.

W niektórych okolicach wylew był tak nagły, że musiano wezwać wojsko do ratowania ludności.

W Dolinie Rasina 1400 domów stoi pod wodą, a ludność schroniła się w pobliskie góry. Dotychczas stwierdzono dwa wypadki utonięcia.

Setki studentów hitlerowców aresztowano w Wiedniu.

WIEDEŃ. Na falkutecie medycznym tutejszego uniwersytetu studenci narodowo-socjalistyczni rozpoczęli manifestację z okazji przyłączenia zagłębia Saary do Rzeszy. Policja interwenjowała aresztując paruset studentów. Próba manifestacji na fakultecie filozoficznym nie powiodła się.

Przekazywanie władzy w Saarze.

SAARBUECKEN Wczoraj przewodniczący komisji rządzącej Knox przekazał pełnomocnikowi rządu Rzeszy dr. Saassenowi zwierzchnią władzę nad policją obszaru Saary.

Następnie dr. Saassen wprowadził w urzędowanie nowych kierowników policji Zagłębia Saary.

Francja otrzyma 950 milj. fr. za kopalnie w Saarze.

PARYŻ. Ratyfikowane wczoraj przez senat, a poprzednio przez izbę deputowanych układy o Saarze określają wartość kopalń państwowych i prywatnych francuskich w Saarze na 950 milj. fr. Jest to suma o połowę mniejsza od ustalonej w r. 1920 przez komisję reparacyjną. Suma ta pokryta zostanie w znacznej części, a mianowicie na 750 milj. franków przez dostawy węgla saarskiego dla Francji.

Aresztowanie handlarzy narkotykami.

PARYŻ. Agenci policyjni i żandarmi zatrzymali na szosie w pobliżu Fonteblau samochód, w którym znajdowało się 150 klg. opium i innych narkotyków. Samochód jechał z Marsylji. Aresztowano dwie osoby, znajdujące się w samochodzie, które należały do szeroko rozgałęzionej bandy handlarzy narkotykami i były od dłuższego czasu poszukiwane przez policję. W samochodzie znaleziono listę adresów różnych osób w Paryżu, które korzystały z usług bandy.

Walka o prawa wyborcze kobiet we Francji.

PARYŻ. Na dzisiejszem posiedzeniu izby 112 deputowanych wystąpiło z wnioskiem natychmiastowego rozważania sprawy przyznania kobietom praw wyborczych przy wyborach samorządowych. Przywódcą tej akcji jest dep. Henry-Pate.

Inicjatywa dep. Henry-Pate znalazła żywy oddźwięk wśród sufrażystek francuskich, które gromadnie przybyły do izby, aby wyrazić dep. Henry Pate podziękowanie za energiczną obronę.

Ofensywa komitetu obrony Hauptmanna.

NOWY JORK. Na zebraniu, zorganizowanem w dzielnicy niemieckiej Vorkville przez komitet obrony Hauptmanna przemawiali — żona Hauptmanna i adwokat Reiley.

W zebraniu wzięło udział około 5000 osób.

Za każdym razem, gdy wymawiano nazwiska prokuratora Wilenetza i płk. Lindbergha, zebrani odpowiadali gwizdaniem.

Na tropie wspólników Hauptmanna.

NOWY JORK. W ostatnich dniach ubiegłego tygodnia pojawiły się w obiegu banknoty 10 i 20-dolarowe, pochodzące z sumy okupu, wypłaconej przez Lindbergha sprawcom porwania jego dziecka. Dwa banknoty wpłynęły do biura amerykańskiego towarzystwa lotniczego w Bostonie.

Analogiczne banknoty znaleziono również w bostońskiej kasie kolejowej. W ostatnim czasie puszczono w obieg 850 dolarów w banknotach, pochodzących z okupu płk. Lindbergha.

Policja bostońska wyśledziła już posiadacza tych banknotów, którego nazwiska jednak nie podaje.

Bezrobotny skradł lokomotywę

LILLE. Z dworca kolejowego w Aulnoye skradziono lokomotywę, na której bezrobotny Armand Lange chciał udać się do Paryża w poszukiwaniu pracy.

Na szczęście jeden z urzędników kolejowych spostrzegł wyruszającą lokomotywę i wskoczywszy na tender, zdołał ją zatrzymać na kilka minut przed nadejściem pociągu osobowego na tej samej linji, co wywołałoby niechybnie groźną katastrofę.

Sabotaż przyczyną katastrofy „Macona".

WASZYNGTON. Katastrofa sterowca „Macon", spowodowana została przez sabotaż. Niektóre części metalowego rusztowania sterowca poddane zostały już w czasie budowy działaniu kwasu, które osłabiły spoistość metalu W czasie burzy, w jakiej znalazł się sterowiec w chwili katastrofy, części te nie wytrzymały próby i uległy złamaniu.

Zakwestjonowana bezstronność przysięgłych.

LWÓW. Nieoczekiwana sensacja wynikła w 4 dniu procesu inż. Loescha i towarzyszy, oskarżonych o działalność komunistyczną. Oto po zamknięciu postępowania dowodowego zabrał głos prokurator i oświadczył, że doszło do jego wiadomości, iż czynione są starania ze strony oskarżonego i jego rodziny, celem wpływania na przysięgłych nasuwają się więc wątpliwości co do bezstronności przysięgłych. Wobec tego Prokurator stawia wniosek, aby trybunał wyłączył całą ławę przysięgłych i rozprawę odroczył i uwzględnił wniosek prokuratora.

Sensacyjna afera w Wolsztynie.

POZNAŃ. Na skutek decyzji władz prokuratorskich, aresztowani zostali i osadzeni w więzieniu, wicestarosta powiatu wolsztyńskiego, Radowicki, lekarz powiatowy, Skorupski oraz niej. Emma Marta Borysz Krysztafówna.

Wszyscy oni podejrzani są o sensacyjną aferę, której jednak chwilowo nie można podać do publicznej wiadomości, ze względu na toczące się jeszcze w tej sprawie śledztwo.

Groźne rozruchy bezrobotnych w Nowej Funlandji.

LONDYN. Z St. John w Nowej Funlandji donoszą o groźnych rozruchach bezrobotnych.

Tysiące robotników mężczyzn i kobiet zjawiło się przed urzędem opieki społecznej, domagając się żywności, ubrania i materjałów opałowych.

Przeciwko głodnym wysłano silny oddział policji, który ich rozproszył.

Nędza wśród ludności robotniczej Nowej Funlandji jest ogromna; dzieci wskutek głodu i zimna umierają masowo.

Bezrobotni w Nowej Funlandji otrzymują zasiłki, wynoszące zaledwie 30 groszy dziennie.

Rządy sprawuje tam komisja rządu brytyjskiego.

Pożyczka inwest. zostanie wypuszczona 1 kwietnia

Warunki i zasady tej pożyczki.

Przygotowania w Ministerstwie Skarbu do pożyczki inwestycyjnej dobiegają końca. W najbliższych dniach projekt ustawy, upoważniającej rząd do rozpisania pożyczki znajdzie się na Radzie Ministrów, poczem wniesiony zostanie do Sejmu.

Jak już donosiliśmy, pożyczka ma być użyta wyłącznie na cele inwestycyjne, jak to budowa dróg, mostów, kanałów, regulacja rzek, ruch budowlany itd.

Ustawa ma upoważnienie do wypuszczenia pożyczki najwyżej do 200 milj. zł; w istocie jednak rząd nie zamierza skorzystać z tej kwoty i ograniczy się prawdopodobnie do 150, może 160 milj. zł., pozostawiając sobie wolną marżę kilkudziesięciu miljonów. Również nie będzie w ustawie ściśle oznaczona stopa procentowa, przewidziane ma być tylko, że nie może ona być niższa od 3 proc.; w praktyce jednak zostanie ustalona na 4 proc.

Po długich debatach zdecydowano ostatecznie, że pożyczka będzie miała charakter premjowy, a to dlatego, aby zainteresować nią ogół społeczeństwa; będą więc mogły uczestniczyć w subskrypcji nietylko instytucje kredytowe, lecz i prywatne osoby, posiadające wolną gotówkę.

Rynek nasz jest w tej chwili dość zasobny w kapitały, szukające pewnej i solidnej lokaty, bez narażenia się na ryzyko, i dlatego rząd zdecydował się na rozpisanie pożyczki wewnętrznej, która ma zawsze wyższość nad zagraniczną, gdyż odsetki od niej pozostają w kraju i w dalszym ciągu służą gospodarstwu narodowemu.

Obligacje pożyczki inwestycyjnej mają być bezimienne na okaziciela i wskutek tego obrót niemi nie będzie niczem hamowany. Będą one notowane na giełdzie od chwili wypuszczenia.

Pożyczka ma być spłacona po 50 latach. Uzyskuje ona wszelkie zabezpieczenia papierów pupilarnych; kupony jej będą wolne od podatku od kapitałów i rent oraz korzystać mają z innych, ogól nie przyjętych w takich wypadkach prerogatyw.

Termin subskrypcji oznaczony zostanie prawdopodobnie na dzień 1 kwietnia rb

Sama subskrypcja będzie zapewne trwała bardzo krótko, gdyż już dzisiaj można stwierdzić, że conajmniej 150 miljonów tej pożyczki ma zapewnioną lokatę.

Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego.

Wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone numerami: 3011, 6241, 7525, 13552, 19774, 21981 i 39021 we wszystkich 10-ciu serjach wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 10 listopada 1933 roku.

Wylosowane bony wykupywane są w kasach skarbowych po 100 złotych za bon 25-złotowy.

Walne zgromadzenie obwodu powiatowego LOPP.

Komisarz obwodu powiatowego LOPP. w Częstochowie przypomina zarządom kół, że w niedzielę, 3 bm. o godz. 11-tej w gmachu Zarządu Miejskiego (sala Nr 8) odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie częstochowskiego obwodu powiatowego LOPP.

Na powyższem każde koło miejscowe winien reprezentować delegat, a koło szkolne — opiekun.

Walne zebranie Związku kombatantów żydowskich i Legjonu im. Berka Joselowicza.

W niedzielę 3 b. m. o godz. 19.30 w pierwszym terminie, a godz. 20.30 w drugim terminie odbędzie się połączone walne nadzwyczajne zebranie obu wyżej podanych związków w lokalu ŻTK Aleja Wolności Nr. 2.

Porządek obrad: 1) odczytanie protokułu z poprzedniego walnego zebrania, 2) odczytanie protokułu komisji rewizyjnej, 3) odczytanie sprawozdania kasowego, 4) sprawozdanie z działalności Zw. ŻUW. i Legjonu, 5) wybory władz i 6) wolne wnioski.

Wszyscy członkowie proszeni są o przybycie.

Z Teatru Miejskiego.

Dziś w piątek, 1 bm. spowodu generalnej próby „Gołębiego serca" teatr nieczynny.

Jutro w sobotę, 2 bm. uroczyste jubileuszowe przedstawienie ku uczczeniu 25 lecia pracy scenicznej Wacława Malinowskiego, który wystąpi w roli głównej w sztuce Johna Galsworthy'ego „Gołębie serce". Udział biorą: Gallowa, Stępniówna, Brodzikowski, Buczyński, Kopczewski, Górowski, Martyka i Tokarski.

Reżyserja i inscenizacja Iwo Galla.

Początek o godz. 20 tej.

Bilety na jubileuszowe przedstawienie są już do nabycia w kancelarji Wydziału Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego (gmach ratusza) pokój № 3, tel. 20.09, w godzinach od 8 do 15 ej.

„Wieczór Karnawałowy" Korp. Podof. 27 p. p.

W sobotę 2 marca rb. o godz. 21 w pięknie udekorowanej sali kasyna urzędu Korpus Podofic 27 p. p. atrakcyjną zabawę p. n. „Wieczór Karnawałowy".

Bale Korp. Podof. mają ustaloną już opinję i kto kiedykolwiek miał sposobność bawić się u sympatycznych podoficerów, z pewnością i tym razem nieomieszka skorzystać z okazji, by wesoło i w doborowem towarzystwie zakończyć karnawał. Bufet, jak zwykle tani i smaczny. Strój wieczorowy. Wejście ściśle za zaproszeniami.

Rozpoznała skradzioną przed rokiem garderobę.

P. Rywce Berkowicz (ul Warszawska 9) skradziono w ub. roku garderobę. Wczoraj poszkodowana poznała swoją własność u niejakiej Janiny Fisza (ul. Warszawska 9). Spostrzeżeniem swem p. B. podzieliła się z policją, która wdrożyła w tej sprawie odpowiednie kroki.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Marzec 2 Sobota Heleny wd.
Wschód słońca o g. 6,27. Zachód o g. 17,27

Nowy prezes Związku Inwalidów.

Przed kilku dniami miejscowi inwalidzi wojenni dokonali wyboru nowego prezesa Powiatowego Koła Zw. Inwalidów w osobie członka Zarządu p. Feliksa Sobańskiego

Zasiłki dla bezrobotnych.

Onegdaj odbyło się miesięczne posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia.

Na posiedzeniu omawiano i uchwalono preliminarz budżetowy FunduszuBezrobocia na miesiąc marzec, który wynosi 2 milj. zł. z tytułu opłat ze składek i miljon zł. z ustawowych dopłat skarbowych. Razem budżet Funduszu Bezrobocia na miesiąc marzec wynosić będzie 3 milj. zł.

Na zasiłki dla bezrobotnych preznaczono 4,600 tys. zł., licząc, iż w miesiącu marcu korzystać będzie około 115 tys. bezrobotnych.

Wcielenie do szeregów rocznika 1913.

W ub tygodniu rozpoczęły powiatowe komendy uzupełnień rozsyłanie wezwań szeregowym rocznika 1913, powoływanym do pułku w turnusie zimowym.

Szeregowi piechoty rocznika 1913 wcieleni będą w dniach 14 i 15 bm.

Wybory delegatów fabrycznych

W końcu ub. r. w większości miejscowych fabryk przeprowadzone zostały wybory delegatów fabrycznych. Obecnie przychodzi kolej na pozostałe fabryki, w których wyborów jeszcze nie było, a mianowicie „Wartę", „Mottów" ozaz „Częstochowiankę". Wybory w powyższych fabrykach odbędą się w ciągu najbliższych tygodni. Każda z tych fabryk wybierze od 6—10 delegatów, przyczem na „Częstochowiance" oddział jutowy i oddział lniany wybierać będą oddzielnie.

Jaką pogodę będziemy mieli w marcu?

Według przepowiedni meteorologicznych przebieg pogody w marcu będzie następujący:

Pierwsza dekada (od 1 do 10 marca): Większość dni tego okresu upłynie przy aurze dość pogodnej, choć mglistej, z przejaśnieniami. Wzrost zachmurzenia i skłonność do opadów zaznaczy się zwłaszcza w połowie i pod koniec bieżącej dziesiątki dni, gdzie też wystąpią lokalne burze wczesno wiosenne. Naogół będzie ciepło.

Druga dekada (od 11 do 22 marca): Przeważnie pogoda o zachmurzeniu zmiennem, z przelotnemi opadami w postaci mieszanej i krup w dniach od 12 do 16 i w samym końcu dekady. Ociepleni w ciągu bieżącej dekady znowu ustępuje pod wpływem chłodniejszych mas powietrza Koniec dekady przyniesie ponownie przejściowe ocieplenie, zwiastujące przedwiośnie.

Trzecia dekada (od 21 do 31 marca): Dalszy napływ powietrza polarnego powoduje pogodę o charakterze pochmurnym, miejscami zmiennym i wietrznym z przelotnemi opadami, zwłaszcza na północy i zachodzie kraju. Nasamprzód jeszcze dość chłodno z przymrozkami, cieplej w następne dni dekady.

Wieczór odczytowy P. O. W. —

W piątek, 1 marca w sali Rady Miejskiej odbędzie się wieczór odczytowy P.O.W. Wygłoszone zostaną dwa wykłady:

1) „Alkoholizm a walka z nim" — wygłosi dr. Władysław Jabłoński.

2) „Człowiek a roślina" (część druga) — wygłosi prof. Władysław Hyla.

Początek punktualnie o godz. 19-ej. Wstęp wolny i bezpłatny.

O estetyczny wygląd śródmieścia.

Wygląd estetyczny naszego śródmieścia pozostawia wiele do życzenia. Mamy na myśli domy i pstrokato malowane sklepy. W centrum miasta, w drugiej alei na palcach można policzyć sklepy o estetycznym wyglądzie. Tem też cieszy nas, że w najbardziej reprezentacyjnym punkcie, w lokalu dawnej cukierni „BB", powstaje nowy lokal, który bezsprzecznie przyczyni się do podniesienia eleganckiego wyglądu tej części dzielnicy. Do lokalu tego, bardzo wytwornie, estetycznie i nowocześnie urządzonego przenosi się znany skład fabryczny „Karol Jankowski i Syn — Bielsko. Skład ten mieścił się ostatnio w Alejach pod Nr. 39.

„Śledzik" w „Europie".

Patronat nad więźniem urządza we wtorek 5 go b. m., o godz 19 tej w kawiarni „Europa" czarną kawę pod nazwą „Śledzik". Wstęp 99 gr.

Lepsze i tańsze pożywienie

o siągnie pani domu, jeżeli do obiadu czy kolacji poda talerz dobrej zupy. Stwierdzono bowiem niezbicie, że płynny pokarm przyswaja sobie organizm łatwiej niż stały. Zresztą dobra zupa zastąpić może potrawę główną. Smaczne i posilne zupy przyrządza się łatwo, w kilka minut, zapomocą kostek zupnych KNORR względnie grochówki w rolkach KNORR. Przy używaniu kostek zupnych KNORR i grochówki w rolkach oszczędzają panie domu dużo czasu, pracy, a przedewszystkiem wydatków na opał, tłuszcz itp. Jedna kostka wystarczy na przyrządzenie 2 talerzy smacznej zupy i kosztuje tylko 20 groszy. Smak zup można zmieniać indywidualnie dodając bądź śmietany, wina lub octu, wreszcie grzanek z chleba lub bułki.

Zakończenie karnawału.

Gdzie zakończyć karnawał? To jest pytanie, które każdego żądnego dobrej zabawy absorbuje.

Otóż w sobotę 2 marca w sali Ogniska Niepodległości Związek Podoficerów Rez. urządza wielką zabawę p. n. „Zakończenie karnawału". Ze warto iść na tą zabawę świadczy fakt, że połowę biletów już rozsprzedano wobec czego zachodzi możliwość, że będzie ścisk. No ale podobno najlepiej bawić się w tłoku, bo i nastrój inny i jest z kim się bawić, a najważniejsze, zapomina się o szarzyźnie codziennego życia. Tak się musi każdy ubawić, aby wrażenia „Zakończenia karnawału" wystarczyły mu na cały okres wielkopostny. Wstęp tylko zł. 0.99 i 1.49.

Początek o godz. 20, koniec o 8 rano.

Walka z pokątnemi „szkołami tańców".

Obok kilku bardzo sumiennie prowadzonych, płacących podatki i zarejestrowanych szkół tańców, w mieście naszem istnieją również i t. zw. „tańcówki", t. j. dość podejrzane lokale, do których uczęszcza niezbyt wysokiej prób by publiczność i za opłatą 20—25 gr. z gorliwością, godną lepszej sprawy, całemi godzinami tańczy do upadłego

Gdyby nad wejściem do sal tych nie wybrednych zebrań towarzyskich umieścić szyld z napisem „tylko bosi nie ma ją prawa wstępu", to wcale nie kłóciło by się to z charakterem tych zebrań, ani z wyglądem tej swoistej publiczności, wśród której można zauważyć wiele wprost nieopisanych typów.

Tańce, odbywające się w podobnych warunkach, niewątpliwie nie prowadzą do zbyt moralnych następstw, a naodwrót oddziaływują deprawująco na młodzież.

Wobec tego władze bezpieczeństwa postanowiły położyć kres tym podejrzanym lokalom. Wyrazem nowego kursu jest kilka protokółów, spisanych w ciągu ostatnich dni przeciwko „dyrektorom" pokątnych szkół.

Film bajecznie aktualny. Po dwu latach nieukazywania się na ekranie Harold Lloyd przemówił. Można być pewnym, że popularność tego poważnego komika ugruntowała się jeszcze bardziej. „Koci pazur", wyświetlany obecnie przez kino-teatr „Eden" jest komedją tak bajeczną i aktualną, że nie nudzi nawet dwa razy oglądana. Ten burmistrz amerykański, likwidujący system etruskim przekupstwo, zbrodnie i nadużycia jest naprawdę kapitalny. Radzimy wszystkim odwiedzić kino „Eden". Wiele nauczyć się można i ubawić setnie. Wspaniały jest również wyświetlany nadprogram polski kinomontaż sportowy. Realizacja i technika jego jest imponująca.

Sekcja szermiercza „Brygady". K. S. „Brygada" zawiadamia zwolenników szermierstwa, że została utworzona sekcja szermiercza w Kole i zapisy przyjmuje sekretarjat od godz. 16—19 do dnia 15 b.m.

Zabawa Okr. T-wa Rzemieślniczego. Dziś w sobotę odbędzie się ochocza i sympatyczna zabawa towarzyska zorganizowana przez Okręgowe Tow. Rzemieślnicze w lokalu własnym Aleja 9. Wstęp dla członków i zaproszonych gości.

Wieczór taneczny. Dnia 3 marca r. b. urządza K. S. „Brygada" w sali „świetlicy" w gmachu Ogn. Niepodl. Pułaskiego 2 Wieczór Taneczny dla członków i ich rodzin. Początek o godzinie 19.

Zabawa karnawałowa ogrodników. W sobotę, 2 bm., w sali Rady Miejskiej (ul. Dąbrowskiego 14) odbędzie się zabawa karnawałowa, urządzona przez Centralny Polski Związek Ogrodników w Warszawie, oddział w Częstochowie. Orkiestra doborowa. Początek o godz. 21-szej. Czysty zysk przeznaczony na walkę z korówką wełnistą.

Zabawa kostjumowa dzieci. W niedzielę dnia 3 marca o godz. 15 w salonach Kasyna Oficerskiego odbędzie się zabawa kostjumowa dzieci (kostjumy nie obowiązują), urządzona staraniem Rodziny Wojskowej. Wejście dla dzieci i dorosłych 50 gr.

Pokątny hotelik przy ul. Warszawskiej. W mieszkaniu Abrama Majera Silbermajera przy ulicy Warszawskiej Nr. 38 podczas rewizji wczoraj znaleziono kilka zamiejscowych osób, m. Dawida Gada z Łodzi, Wolfa Rożańskiego z Białegostoku, Joska Golenta z Łodzi i. d.

Jak się okazało p. Sibermajer, nie wiele sobie robiąc z obowiązujących przepisów meldunkowych, za opłatą przyjmował na nocleg przyjezdnych, których, rzecz naturalna, nie meldował.

Sprawę przeciwko właścicielowi hoteliku, prowadzonego bez zezwolenia władz, skierowano na drogę sądową.

Do akt. Nr. Km. 1250-35 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie, II-go rew. Józef Solarczyk zam. w Częstochowie przy ulicy Kilińskiego 30, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 14 marca 1935 r. od godz. 10 r. odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, w Częstochowie przy ul. Krótka № 29. w firmie „KOSMOS" składających się z 6.000 sztuk szczotek do zębów, oszacowanych na łączną sumę 1.800 złotych, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym

Częstochowa, dnia 23 lutego 1935 r.

Komornik **J. Solarczyk.**

Nadzwyczajna przygoda skradzionych pasów transmisyjnych.

Złodziej okradł złodzieja

W nocy z 9 na 10 grudnia ub. r. nieznani sprawcy dostali się do fabryki „Warta" i skradli jeden pas transmisyjny i 42 żarówki, ogólnej wartości 335 złotych.

Po kilkunastu dniach, a mianowicie z 14 na 15 grudnia niezawodnie ci sami złodzieje złożyli drugą z kolei wizytę i skradli tym razem 2 pasy transmisyjne i 35 żarówek, ogólnej wartości 600 zł.

I prawdopodobnie skradzione pasy transmisyjne nigdy nie powróciłyby na stałe miejsce, gdyby nie istotnie nadzwyczajny przypadek, dzięki któremu fabryka otrzymała część skradzionych przedmiotów.

A stało to się w następujących okolicznościach:

Stróż nocny fabryki „Warta", zauważywszy kradzież, (chodzi tu o tę drugą kradzież, dokonaną 15 grudnia), niezwłocznie telefonicznie zawiadomił o tem policję, która udała się na poszukiwanie złodziei...

I jakiż był jej tryumf, gdy po kilku godzinach w okolicach fabryki wpadł w jej ręce jakiś mężczyzna w średnim wieku, z workiem na plecach. Na pytanie, co niesie w worku, mężczyzna odpowiedział, że blachę do krycia dachów.

A że w worku znaleziono skradzione te nocy pasy transmisyjne i żarówki, więc było jasnem jak dzień, że schwytano sprawcę kradzieży.

W tem przeświadczeniu jeszcze bardziej utwierdza policję bogata przeszłość kryminalna przytrzymanego Stanisława Kaźmierzowa, 9 razy karanego za kradzieże.

W wyniku powyżej wymienionego splotu okoliczności Stanisław Kaźmierzow w dniu wczorajszym stanął przed Sądem Grodzkim.

Sprawę rozpoznawał sędzia grodzki Leszczyński, protokół posiedzenia prowadził apl. sądowy Wajnberg.

Rozprawa przyniosła dość sensacyjną niespodziankę. Wprawdzie oskarżony Kaźmierow nie wyszedł z niej całkowicie zrehabilitowany i ponad śnieg bielszy, lecz okazało się, że odegrał on niejako rolę ślepego narzędzia sprawiedliwości, odbierając złodziejom łup ich nocnej wyprawy.

Jak się okazało, w dniu 26 listopada wypuszczony on został z więzienia w Pułtusku i kilka dni szlifował bruki w Warszawie, poczem uważając, że klimat ojczysty mu nie służy, postanowił wyjechać do Częstochowy.

Udał się więc na dworzec kolejowy i niepostrzeżenie wsiadł do pierwszego odchodzącego pociągu towarowego. Była to jednak podróż z przeszkodami, gdyż po kilkunastu minutach zauważono bezpłatnego pasażera i wysadzono na stacji Baby, gdzie przetrzymano go całą noc. Dziato się to w nocy na 10 grudnia, t.j. wtedy, gdy dokonano pierwszej kradzieży z fabryki „Warta". Data zatrzymania Kaźmierowa oficjalnie została potwierdzona przez posterunek policji Baby.

Jak się okazało, Kazmierow po kilku godzinach został zwolniony i udał się w dalszą drogę w kierunku granicy, tym razem z lepszym wynikiem, gdyż udało mu się pociągiem towarowym dojechać do Częstochowy. Pociąg, którym on jechał, zatrzymał się na przystanku koło „Warty". Kaźmierow zsiadł z pociągu i uszedłszy zaledwie kilka kroków, trafił na chwilę, kiedy dwaj złodzieje opuszczali terytorjum fabryczne z workami na plecach. Wiedziony wypróbowanym instynktem zawodowym Kaźmierow zaczął ich śledzić i krocząc w ślad za nimi, doszedł do Kucelina, gdzie złodzieje skradzione przedmioty zakopali w ziemi.

Po odejściu ich Kaźmierow wykopał worek z pasami i udał się w kierunku miasta, prawdopodobnie w zamiarze zna lezienia kupca na jakby przez niebo mu zesłane dary.

Sąd wychodząc z tego założenia, że obydwóch kradzieży w „Warcie" dokonali jedni i ci sami złodzieje, uznał Kaźmierowa winnym kradzieży na szkodę złodziei i wymierzył mu łagodną karę 6 miesięcy więzienia.

O zapałki po 5 groszy. Na rynku naszym został wprowadzony nowy rodzaj zapałek, t. zw. zapałki kresowe po 5 groszy. Zapałki te cieszą się wielkiem powodzeniem, to też wprowadzenie ich na rynek było w dzisiejszej dobie kryzy su nakazem chwili

Znajdują się jednak oporni sprzedawcy, którzy niechętnie odnoszą się do no welizacji, gdyż wolą sprzedawać zapałki po 10 groszy, powodując się większym zyskiem. Musimy jednak stanowczo żądać, ażeby zapałki po 5 groszy znalazły się w sprzedaży wszędzie.

W sobotę 2 marca cała elegancka Częstochowa spotyka się na „Balu Bankowców" w salonach hotelu „Polonja".

Pożegnanie karnawału, wiara w piękno życia, staropolski nastrój lekko zmodernizowany, dźwiękami jazz'owego dos konałego zespołu, szereg niezwykłych atrakcyj i miłych niespodzianek — oto krótki program komitetu balowego.

Zatem, kto kocha życie, spieszy do „bankowców". Początek: 10 wieczorem. Stroje balowe lub wieczorowe.

Śmiertelny skok z pociągu.

Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj popołudniu na torze kolejowym pomiędzy przejazdem Kule i tunelem Kamień.

Oto mieszkaniec Radomska, Józef Łęski (ul. św. Rozalji), zeskakując z będącego w pełnym biegu pociągu osobowego, potknął się i wpadł pod koła pociągu, doznając złamania ręki i zniecenia czaszki.

Z obsługi pociągu nikt nie zauważył tragicznego wypadku, bo ten nieszczęśliwy leżał na torze przeszło godzinę. W stanie agonji znalazł ofiarę własnej nieostrożności pracownik kolejowy, Józef Siwek, który powiadomił o wypadku policję i władze kolejowe.

Przewieziony do szpitala Panny Maryi, Łęski zmarł nieodzyskawszy przytomności.

Wiadomości sądowe. Malutkie Krzepice, mogą poszczycić się stosunkowo bardzo dużą cyfrą spraw karnych i cywilnych, w czego wyniku jedyny sędzia grodzki p. Szczegolew nie był w stanie sprostać nawałowi pracy. Wobec tego do Krzepic tymczasowo został delegowany jeszcze jeden sędzia grodzki p. Filiński.

Skazanie szopenfeldziarzy na 3 i 2 lata więzienia. W dniu wczorajszym Sąd Grodzki rozpoznawał sprawę 37-letniej Anieli Adamik i nieco od niej młodszego Stanisława Kuklewskiego, oskarżonych o to, że w grudniu ub. roku dokonali szeregu kradzieży w kilku sklepach w naszem mieście.

Bardzo ciekawie przedstawiały się personalja obojga oskarżonych.

Anniela Adamik była już wielokrotnie karana za kradzieże sklepowe, i w kartotekach policji śledczej notowana jest, jako zawodowa szopenfeldziarka.

Co dotyczy Stanisława Kuklewskiego, to na pytanie sędziego, jak się nazywali jego rodzice, bez zająknienia odpowiedział syn Stanisława i Stanisławy z Woźniaków.

Po bliższem zbadaniu dokumentów wyjaśniło się, że oskarżony wymienił imiona swoich rodziców chrzestnych. W 17 roku życia przeszedł on na kato licyzm i zmienił dotychczasowe swoje nazwisko „Moszek Hamer" na Stanisława Kuklewskiego. W świecie złodziej skim znany jest on pod pseudonimem „Przechrzta".

Charakterystyczną okolicznością jest to, że przed kilkunastu laty osiadł on na roli i nabył pod Warszawą 6-morgowe gospodarstwo, co nie przeszkadzało mu jednak systematycznie popełniać wciąż nowe i nowe kradzieże.

W Częstochowie dobrze zgrany duet złodziejski zaczął od kradzieży w sklepie p. Adama Piechockiego, gdzie skradł torebkę damską wartości 12 zł., następnie dokonał kradzieży w sklepie „Hygiena" i w Składnicy Sportowej p. Marjusza Cekiery (spodnie narciarskie). Złodzieje zostali schwytani w sklepie Karwińskich na kradzieży butelki wina wartości 9 zł. i śledzia w cenie 20 groszy.

Sąd po przesłuchaniu starszego wywiadowcy Szmigielskiego, który prowadził dochodzenie w tej sprawie, Anielę Adamik skazał na 3 lata więzienia, Kuklewskiego zaś na 2 lata.

Sobotni wieczór towarzyski „Pochodni". W sobotę, 2 bm., w lokalu Związku Pracowników Miejskich (Aleja 61) znany ze swych licznych sukcesów chór męski T.K. i O.R. „Pochodnia" łącznie z sekcją muzyczną urządza dla swych członków i sympatyków wieczór towarzyski z tańcami, który niezawodnie cieszyć się będzie wielkiem powodzeniem, podobnie, jak wszystkie imprezy, organizowane przez sympatyczny ten chór.

Początek o godz. 20-tej.

Inauguracja sezonu piłkarskiego. W niedzielę dnia 3 b. m. o godz. 14 m. 45 na boisku „Zawodzie" z okazji otwarcia sezonu, przewidując pogodę rozegrają mecz przyjacielski Częstochówka—Skra.

Mecz ten wzbudził wielkie zainteresowanie, gdyż spotkają się dwa jednakowe systemy: ambicja, ofiarność i hart.

Wszystko to przemawia za tem, że na boisku zobaczymy żywą i piękną grę, którą warto będzie podziwiać.

Z RADOMSKA.

— Inspekcja w Starostwie. Od dnia 27 bm. przeprowadzane jest w Starostwie Powiatowem inspekcja przez inspektora wojewódzkiego starostw, p. Burzańskiego.

— Zamach samobójczy. W dniu 26 bm. o godz. 22.30, Leonard Daszkowski (Kilińskiego 10) cierpiący na rozstrój nerwowy, usiłował popełnić samobójstwo rzucając się pod przejeżdżający ul. Narutowicza samochód. Na szczęście szofer w porę zatrzymał auto i Daszkowski nie wykonał swego czynu.

Do akt. Nr. Km. 973-34.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku rew. I-go Adam Żyźniewski, zamieszkały w Radomsku przy ulicy P. O. W. pod Nr. 10, na zasadzie art 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 5 marca 1935 r. o g. 13, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do firmy „Browar Pociecha" w Folwarkach w jego lokalu we wsi Folwarki gm. Radomsko sładających się z inwentarza żywego, wialni, wozu, i i innych, oszacowanych na łączną sumę 1.510 zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dnia 18 lutego 1935 r.

Komornik: **A. Żyźniewski.**

Paczki z tytoniem powinny być banderolowane. Konsumenci wyrobów monopolowych uskarżają się na niedość staranne opakowanie tytoniu, sprzedawanego w paczkach. Paczki te są poprostu zaklejane, tak, że dostanie się do środka nie nastręcza trudności. To też często zdarza się, że kupujący otrzymuje paczkę niepełną, która po odsypaniu pewnej ilości tytoniu została ponownie zręcznie zaklejona. Niekiedy „palacze", amatorzy cudzej własności, tak dalece nie trudzą się, że paczki poprostu pozostawiają niezaklejone.

Pokrzywdzeni konsumenci nie mają możności stwierdzenia na miejscu kupna wagi zawartego w paczce tytoniu. Nadużyciom tym mógłby zapobiec Monopol Tytoniowy przez mocniejsze zaklejanie paczek i pudełek lub specjalne banderolowanie, co uniemożliwiłoby okradanie konsumenta.

Działalność Funduszu Pracy w r. 1933-34. Fundusz Pracy ogłosił sprawozdanie z działalności w okresie roku 1933 34.

Jak wynika z tego sprawozdania, ogółem osiągnięto z wpływów sumę 88 338.000 zł, w tem z obciążeń dochodów prywatnych 51.788 000, z obciążeń dochodów samorządowych miejskich i powiatowych 5.706.000 zł., z obciążeń spożycia (piwo, cukier, żarówki, gaz), lokali rozrywkowych, gastronomicznych, widowiskowych itd. 5.535.000 zł. oraz dotacje skarbu państwa 10.000.000 zł.

Wydatki Funduszu Pracy w tym okresie wynosiły 85 654.000 zł. Z tego na roboty publiczne wydano 49 891.000 zł. (58,3 proc. ogólnej sumy wydatków), na akcię pomocy specjalnej 1.413.000 zł. (1,6 proc.), na pomoc doraźną (żywnościowa i opałowa) 32 088.000 zł. (37,5 proc.), na wydatki administracyjne 279 tys. zł. (0,3 proc).

Gdzie należy kierować podania o umorzenie podatku wojskowego? Do Ministerstwa Spraw Węwnętrznych, jak również do Ministerstwa Spraw Wojskowych wpływają masowo podania w sprawie umorzenia, czy też uchylenia zasadniczego podatku wojskowego.

Ponieważ przeciwko wymiarowi zasadniczego podatku wojskowego przysługują płatnikom środki prawne, określone w art. 48 i 50 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. z roku 1932 Nr. 106, poz. 884), przyznawanie zaś ulg podatkowych przysługuje zarządom gmin miejskich i wiejskich, przeto skierowywanie podań w sprawie zadniczego podatku wojskowego do władz centralnych nietylko, że nie osiąga pożądanego skutku, lecz odwrotnie przedłuża ostateczne załatwienie tych podań. Ministerstwo Spraw Wojskowych bowiem wszelkie tego rodzaju podania odstępuje Ministerstwu Spraw Wewnętrznych skierowuje te podania w drodze instancji do władz, przewidzianych w § 16 (odwołania), czy też § 20 (prośby o ulgi podatkowe), które to władze decydują ostatecznie w sprawach zasadniczego podatku wojskowego.

Instrukcja o kwalifikowaniu nauczycieli. Minister oświaty W. Jędrzejewicz ogłosił instrukcje o kwalifikowaniu nauczycieli, ustalające podstawy formułowania opinji i ustalania ocen kwalifikacyjnych.

Przy wydawaniu opinji przełożony kierować się powinien wartościami zawodowemi, inteligencją i kulturą umysłową, stosunkiem do miejscowej ludności, udziałem w pracy oświatowej i społecznej środowiska, a także stosunkami osobistemi i rodzinnemi nauczyciela. W wyrażaniu opinji ma być zachowana objektywność i poczucie odpowiedzialności, każda bowiem opinja jest nie tyle oceną wartości nauczyciela, lecz również sprawdzianem wartości kwalifikującego, jako przełożonego.

Przypuszczeniami nie wolno się kierować przy kwalifikowaniu nauczycieli.

Nauczycielom przysługuje prawo odwołania się od niedostatecznej oceny kwalifikacyjnej. Władze przełożone są w tym wypadku obowiązane delegować specjalnego funkcjonarjusza celem wizytowania pracy danego nauczyciela.

Wydanie instrukcji kwalifikacyjnej ma duże znaczenie dla nauczycielstwa. Wobec zmiany pragmatyki służbowej od dwóch lat nie było przeprowadzane kwalifikowanie nauczycieli z braku odnośnej instrukcji.

Gdy mąż idzie do pracy,
żona zdradza go z sąsiadem...

Urzędnik jednego z miejscowych zakładów przemysłowych, p. Zdzisław L. przeżył przed kilku dniami nielada przygodę, której finał omal nie zakończył się tragicznie.

P. L. jest jeszcze młodym, nawet przystojnym i co najważniejsze w dzisiejszych kryzysowych czasach, gdy każdy, niestety, główną uwagę zwraca na pieniądze, dobrze sytuowanym.

W bież. tygodniu p. L. pracuje od godz. 14-ej do 22-ej. Tak też miał pracować onegdaj. Przypadek jednak zrządził, że p. L. zwichnął sobie nogę i wcześniej wrócił do domu.

Otwierając drzwi od sieni, usłyszał nagle głos żony, która poznawszy swego męża, poleciła mu zamknąć drzwi od komórki, znajdującej się na podwórku, co też uczynił.

Tymczasem w mieszkaniu słychać było jakieś podejrzane szmery i zgrzyt klucza w drzwiach, Ktoś uciekał na strych. Zaintrygowany tem postanowił p. Zdzisław wyświetlić całą zagadkę. Uzbroił się w łom żelazny i mimo, że zwichnięta noga porządnie mu dokuczała, udał się na strych, gdzie zapaliwszy zapałkę, ujrzał swego sąsiada, paná K. „przylepionego" do ściany komina.

Obaj stali przez chwilę naprzeciwko siebie nieruchomo. Gdy zapałka zgasła, amant żony p. L. padł na kolana i z płaczem począł prosić zdradzonego męża o przebaczenie. Sumienie nie pozwoliło już p. L. użyć łomu, którym prawdopodobnie byłby roztrzaskał głowę jęczącemu sąsiadowi, Zrezygnowany wrócił do mieszkania, puściwszy wolno p. K.

W mieszkaniu zdradzony mąż zastał nieład i zapłakaną żonę, która widziała go zdążającego na strych. Wyśledzona przypadkowo żona usiłowała popełnić samobójstwo, mąż przeszkodził jej jednak w tym zamiarze, zamierzając później rozprawić się z niewierną. Od złego zamiaru uchronili go nazajutrz koledzy, którym zwierzył się ze wszystkiego. Ulegając namowom kolegów, p. L. przebaczył żonie, która przyrzekła, że już nigdy nie zdradzi go.

PORADY PRAWNE.

Zawieszenie egzekucji.

Minister Sprawiedliwości wydał w dniu 30 stycznia b. r. w porozumieniu z Ministrem Skarbu rozporządzenie o sposobie zawieszania przez Urzędy Rozjemcze do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich egzekucyj, prowadzonych przez Instytucje finansowe. Dz. Ust. 7 35 poz. 39).

Urząd rozjemczy może zawiesić na wniosek dłużnika egzekucję prowadzoną przez instytucje kredytową. Wniosek o zawieszenie winien zawierać: 1) uzasadnienie dlaczego dłużnik żąda zawieszenia, przyczem należy wyjaśnić jaki majątek się posiada, jakie długi na nim ciążą oraz oznaczyć czas i tytuł powstania egzekwowanego długu, 2) zawiadomienie o wszczęciu postępowania egzekucyjnego doręczone dłużnikowi przez komornika.

Niezwłocznie po złożeniu wniosku do urzędu rozjemczego przewodniczący zarządza doręczenie odpisu wniosku instytucji kredytowej, wyznaczając jednocześnie termin przesłuchania stron i wydania decyzji. Termin ten winien przypadać w ciągu 14 dni od wniesienia podania do urzędu. W przypadkach wyjątkowo nagłych, gdy grozi przeprowadzenie licytacji przed rozpoznaniem sprawy przewodniczący może własną władzą zawiesić egzekucję. Decyzja ta po wysłuchaniu stron w terminie oznaczonym może być utrzymana w mocy iub też uchylona. Przewodniczący urzędu rozjemczego może na podstawie uzasadnionego wniosku instytucji kredytowej uchylić w każdym czasie postanowienie zawieszające postępowanie egzekucyjne, jeśli odpadła podstawa, która uzasadniała zawieszenie egzekucji.

Postanowienie zawieszające postępowanie egzekucyjne, może ulec zaskarżeniu do Sądu Okręgowego, natomiast postanowienie odmawiające zawieszenia, nie ulega zaskarżeniu.

Postanowienie Urzędu Rozjemczego jest natychmiast wykonalne Postanowienie to winien przewodniczący należycie uzasadnić. Winien też zaznaczyć o możliwości uchylenia tego postanowienia.

Jeśli instytucja kredytowa wykaże, że układ konwersyjny nie doszedł do skutku z winy dłużnika, zawieszenie nie może być stosowane.

Z KRAJU.

Włos w zupie
powodem zerwania z narzeczoną.

W Inowrocławiu odbyła się onegdaj rozprawa sądowa przeciwko niejakiemu L. Kuligowskiemu, oskarżonemu o oszustwo. Wymieniony pod pozorem zawarcia związku małżeńskiego wyłudził od niejakiej Łucji Ben 240 zł., poczem zbiegł.

Na przewodzie sądowym oskarżony tłumaczył się, że przyczyną zerwania narzeczeństwa, był włos, który spożył w czasie posiłku, jaki mu ugotowała jego narzeczona.

Sąd, nie dopatrując się cech przestępstwa u oskarżonego Kuligowskiego, po przeprowadzonej rozprawie, uwolnił tegoż od winy.

Straszny samosąd.

W pobliżu wsi Nadrzyce (pow. Dubno) znaleziono w lesie, przysznurowanego za ręce do drzewa, mężczyznę, lat około 20, z raną postrzałową w usta. Identyczności denata dotychczas nie ustalono.

Zamordowano go prawdopodobnie na tle osobistych porachunków.

Ohydny czyn
zwyrodnialca.

Do komisarjatu policji w Kaliszu zgłosił się niejaki Stefan Chodyński, zam. we wsi Osuchów, który złożył zameldowanie, iż córka jego, 14-letnia Natalja została zgwałcona. O czynie tym nie meldował policji dotychczas, ponieważ córka jego fakt fakt ten trzymała do tej pory w tajemnicy. Obecnie, kiedy spostrzegł u niej stan odmienny, przyznała się, że gwałtu na niej dokonał niejaki Józef Gwóźdź, zamieszkały w tejże wsi.

ZE SWIATA.

Straszne morderstwo
w więzieniu.

W więzieniu w Kargow (Prusy zachodnie) dokonano strasznego morderstwa.

W chwili, gdy dozorca więzienia udał się do kościoła dwaj osobnicy przebywający od roku w więzieniu skazani na wysiedlenie z kraju, zamordowali swego towarzysza, którego przed kilku dniami osadzono w więzieniu śledczem, rozbijając mu czaszkę. Następnie zbiegli przez mur więzienny.

Pozostawione ślady zdradziły, że więźniowie skierowali się w stronę granicy polskiej, a dalsze dochodzenia ustaliły, że przekroczyli granicę i dostali się do Polski.

Policja po stronie polskiej poczyniła już wszelkie przygotowania celem schwytania zbiegłych morderców.

Tragiczny koniec
słynnej elegantki.

Niedawno temu policja paryska aresztowała pod zarzutem sprzedawania narkotyków pewną 65 letnią żebraczkę, która błąkała się po ulicach miasta. — Okazało się, że żebraczką jest Jeanne Baudrier, która lat temu 40 należała w Paryżu do najelegantszych i najbardziej znanych kobiet.

Dostawszy się do stolicy, mając lat 18 Jeanne Baudrier była bardzo piękną, lecz zupełnie niewykształconą

Listy z Rosji sowieckiej.

Współczesny Chlestaków

Jak „profesor" Sajajow nabijał słuchaczów w butlę. — Zdemaskowanie głośnego awanturnika.

(Korespondencja własna).

Moskwa, w lutym. — W kołach moskiewskich dużo obecnie mówi się o zdemaskowaniu znakomitego oszusta, który występował w roli profesora wyższej uczelni. Również prasa zajmuje się obszernie aferą, która stała się głośną i w innych miastach sowieckich. W mieście Orle aresztowany został awanturnik Sajasow, który przedstawiał się wszędzie jako profesor, a swemi wystąpieniami zdobył na tyle zaufania, że potrafił zdobyć katedrę profesora Instytutu Pedagogicznego, gdzie przez cztery miesiące wykładał ekonomję polityczną. Twierdził o sobie, że ukończył moskiewski instytut czerwonej profesury i że jest autorem licznych prac naukowych.

Swą pracę w orłowskim Instytucie Pedagogicznym cenił nadzwyczaj wysoko. Za godzinę wykładów liczył sobie 250 rubli. Wykładał jednak same niedorzeczności i bzdury: według niego okres matrjarchalny trwał 183.000 lat, patrjarchalny 20.000 lat. Ludzie w tym czasie żyli 300, 400—500 lat... Podstawą społeczeństwa ludzkiego jest otoczenie geograficzne"..

Chociaż już pierwszy wykład zdawał się być obecnemu na wykładzie rektorowi niedorzeczny, nie poczyniono żadnych zarządzeń ani też nie żądano dokumentów, świadczących o wykształceniu Sajasowa Rektor najspokojniej w świecie wyjechał na urlop. Ale niedorzeczne wykłady fałszywego profesora przecież nie trwały długo. Instytut Pedagogiczny okazał dużo pobłażania i Sajasowa zwolnił z posady „za dopuszczanie się błędów w wykładach". Sajasow jednak tak łatwo się nie poddał. Dnia 30 stycznia wystosował do obradującego właśnie w Moskwie VII wszechzwiązkowego zjazdu sowietów telegram, w którym donosił, że on, wielki uczony, prześladowany jest w Orle. Z polecenia jednego z członków delegacji, sekretarza okręgowego komitetu Iwanowa utworzono specjalną komisję, która miała się zająć sprawą Sajasowa. Członkom komisji oświadczył Sajasow, że on jako prawowierny marksista i bolszewik uważa się za „klasyka ekonomji politycznej — Rubina". Komisja potem poczęła interesować się pracami naukowemi „profesora". Profesor przyniósł broszurę, bez początku i końca, w której autor powoływał się na Czajanowa. „Kto jest ten Czajanow?" zapytywali profesora członkowie komisji. „Czajanow?" — powtórzył pytanie Sajasow. „Takiego nie znam" — odpowiedział wreszcie „profesor". Następnie komisja zażądała przedłożenia dokumentów, Awanturnik przedłożył plikę papierów. Były to jednak same odpisy nieistniejących dokumentów, których oryginały, jak oświadczył Sajasow spaliły się. Komisja odrazu przekonała się o prawdziwości tych dokumentów: jeden z przedłożonych dokumentów „wydany" był przez komitet wyższej szkoły w Guse w 1931 a więc o rok wcześniej niż komitet ten został założony. Ciekawem jest, że większość tych odpisów uwierzytelniona była przez komisarjat ludowy rolnictwa. Sajasow zaznaczył również, że jest członkiem partji komunistycznej. Komisja natomiast stwierdziła, że trzykrotnie był z partji wykluczony, ostatnio w roku 1930.

Kiedy Sajasow spostrzegł, że jego oszustwo wyszło na jaw, wystosował sam do siebie telegram, niby od jakiegoś Popowa, w którym tenże nakłania go, aby poświęcił się pracy naukowej. Stwierdzono też, że fałszywy profesor otrzymał w instytucie ressoczańskim 6.000 rubli, w Tabowie 1.700 rubli itd.

Kurski komitet okręgowy, który w tych dniach zajmował się aferą udzielił ostrej nagany rektorowi orłowskiego Instytutu Pedagogicznego Stroczyckiemu i nie pozwolił mu wykładać ekonomji politycznej. Ostrej nagany udzielono również prorektorowi.

Prasa sowiecka zaznacza, że uchwała kurskiego komitetu okregowego jest niewystarczająca i że sprawą powinne zająć się wyższe władze. **St. Ogr.**

dziewczyną, która jednak dzięki wielkiemu sprytowi i urokowi zdołała w sferach „złotej młodzieży" zyskać niepoślednią sławę.

Wkrótce poznał ją pewien znany polityk francuski, który zakochany w młodej dziewczynie, zwącej się wtedy Jeanne Baldy, kupił jej wspaniałą willę w Lasku Boulońskim i osypywał ją podarunkami. Herbatki u znanej piękności gromadziły w swoim czasie najwybitniejszych artystów i literatów Paryża.

Lecz wkrótce opiekun małej Baldy opuścił ją, gdyż przyłapał ją na zdradzie i od tego czasu upadała ona coraz niżej. Za drobną kradzież dostała się wkrótce do więzienia, a następnie nieraz musiała sypiać na ławkach w parkach publicznych.

Na starość zaczęła się trudnić handlem narkotyków, co ją znów zaprowadziło na dłuższy czas do więzienia.

Wywoływał ducha

zbrodniarza, aby zamordować swą ofiarę.

W najszerszych sferach Nowego Jorku wywołało ostatnio wielką sensację zdarzenie, które zaszło na pewnym seansie spirytystycznym.

Towarzystwo spirytystów postanowiło wywołać ducha pewnego sławnego zbrodniarza i gdy zebrało się i pociemku rozpoczęło seans, dał się po chwili słyszeć krzyk jednej z obecnych osób. Gdy zapalono światła, okazało się, że osoba ta zmarła gwałtowną śmiercią.

Po pogrzebie ofiary seansu spirytystycznego władze policyjne wpadły na trop, jedna z osób obecnych na seansie zawarła poprzednio wysoce korzystną umowę asekuracyjną ze zmarłym na pół miljona dolarów,

Przeprowadziwszy rewizję w domu podejrzanego spirytysty znaleziono u niego trującego węża, a gdy ekshumowano ciało zmarłego i przeprowadzono badania chemiczne, okazało się, że trucizna, od której zmarł, była identyczną z trucizną węża.

Zbrodniczego spirytystę aresztowano.

Największa oszustka matrymonjalna świata.

Miała 51 mężów i 700 narzeczonych.

W jednym ze szpitali nowojorskich zmarła skutkiem choroby raka w 38 roku życia Adrienna Mac Slean. Kobieta ta swojego czasu była niesłychanie głośna i mogła szczycić się tem, że posiadała chyba ze wszystkich kobiet na świecie największą ilość narzeczonych i mężów.

Adrienna Mac Slean, piękna złotowłosa kobieta, urodziła się w Belgji jako dziecko ubogich rodziców. Ojciec jej był górnikiem. Nędza w domu górnika Guyot była tak wielka, że piękna Adrienna doszedłszy do lat 15 dała się namówić pewnemu komiwojażerowi i wraz z nim wyjechała do Brukseli. Przybywszy tam, już po kilku tygodniach opuściła swego wielbiciela, ogałacając go z różnych drobnych przedmiotów. I to był początek jej bujnej awanturniczej karjery.

Przez długi czas rodzice pięknej Adrienne nie mieli o niej żadnej wiadomości. I dopiero przed 6 laty jeden z dzienników belgijskich doniósł, iż w kościele św. Geduli pewna narzeczona aresztowana została przed ołtarzem w chwili, gdy miała zawrzeć związek małżeński. Bo oto jakiś elegancki mężczyzna, znajdujący się wśród publiczności zebranej w kościele, przystąpił niespodzianie do ołtarza, zdarł pannie młodej welon ślubny z głowy i zawołał do księdza: „Tej kobiecie nie wolno dać ślubu, gdyż ona jest moją legalną żoną!"

Wśród powszechnej sensacji mężczyzna ten, jak też i panna młoda doprowadzeni zostali na komisarjat policji. Tam tajemniczy mężczyzna wylegitymował się i dowiódł na podstawie dokumentów, iż panna młoda, która chciała zawrzeć ślub, była istotnie jego prawowitą żoną.

Adrienna, gdyż ona to była, została osadzona w więzieniu śledczem, gdzie, przyparta do muru, złożyła szczegółowe zeznanie. Przyznała się, iż 51 razy wstępowała w związki małżeńskie, nie mając ani razu rozwodu z poprzednim mężem. Pozatem, jak sama oświadczyła, była 700 razy zaręczona.

Poraz pierwszy wyszła zamąż za amerykańskiego przemysłowca Humphrey Mac Slean. Człowiek ten był multimiljonerem, to też wszystkie kobiety zazdrościły jej tego małżeństwa. Adriena tymczasem nie czuła się zadowolona i mimo, że jej małżonek obsypywał ją królewskiemi darami i otaczał zbytkiem opuściła go już po 5 miesiącach współżycia twierdząc, że był dla niej za stary. Nie odeszła jednak z jego domu z pustemi rękami. Zabrała wszystką biżuterję i 80.000 dolarów.

Z ową to gotówką rozpoczęła Adrienna czteroletnią podróż dookoła świata. Przebywając kolejno w San Francisko, w Honolulu, w Sidney, Szanghaju, w Indjach, na Cejlonie, w Kairze i na Riwierze francuskiej. Gdziekolwiek przybyła, natomiast zdobywała swą wybitną urodą jakiegoś wielbiciela, zaślubiała go, po to tylko, aby opuścić go już po upływie kilku tygodni.

W walizce awanturniczej Adrienny znaleziono całą paczkę metryk ślubnych, różne prawdziwe i fałszowane paszporty, tudzież szkatułkę, zawierającą 51 obrączek ślubnych. Adrienna była przesądna i zawierając nowy związek małżeński, nie chciała nigdy używać poprzedniej obrączki...

Po aresztowaniu Adrienna Mac Slean opowiedziała sędziemu śledczemu, iż nie miała nigdy zbyt wielkich korzyści finansowych ze swoich mężów, poza miljonerem amerykańskim Mac Slean, zresztą ciągłe jej podróże i toalety kosztowały ją tyle, iż nigdy właściwie nie rozporządzała większą gotówką.

Wobec tego, że żaden z poszkodowanych mężów nie wniósł skargi przeciwko pięknej Adriennie, sąd skazał ją tylko za bigamję na rok więzienia.

Gdy opuściła mury więzienne, była już przedwcześnie postarzałą, ciężko chorą kobietą. Wyjechała wówczas do Nowego Jorku, aby wzruszyć serce swego pierwszego męża Mac Sleana i powrócić pod jego dach. Porzucony zdradziecko małżonek nie dał się jednak przebłagać i nie przyjął jej do siebie. I oto teraz śmierć położyła kres awanturniczemu życiu tej kobiety. Piękna, uwielbiana przez tylu mężczyzn Adrienna spoczęła we wspólnej mogile dla ubogich.

RADJO.

WARSZAWA 2 marca.

6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.48, 7.07 7.25 Muzyka z płyt. 6,52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy 11.57 Sygnał czasu z Warszaw. Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadomości meteorol. 12,05 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Koncert ze Lwowa. 12.45 Odczyt z Katowic. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Melodje operetkowe. 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim 15 35 Przeglad giełdowy 15.45 Marsze Królowej broni. 16 45 Audycja dla chorych 17.15 Muzyka lekka (płyty) 17.50 Przegląd wydawnictw 18,00 Wiadomości rolnicze. 18.00 „Życie kultularne". 18.15. Koncert. 18.45 Odczyt z Torunia. 19.00 Pieśni (płyty) 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Pieśni kurpiowskie 19.45 Program na dzień nast. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Jak spędzić święto" 20.05 Pogadanka muzyczna z Krakowa. Fortepian. 22.30 Recytacje poezyj z Torunia. 22.40 Koncert reklamowy. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotn. 23.05—22.30 Muzyka taneczna (płyty).

OBWIESZCZENIE.

Wydział Hipoteczny Sekcji I-ej w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) MOSZKU PELTA, wierzycielu sumy 1500 rubli z ₀/⁰ ₀/⁰ i kaucją 150 rubli, zabezpieczonej na nieruchomości w Częstochowie, oznacz. Nr. rep hip. 4.

2) LUCYNIE-MARJANNIE PIOTROWSKIEJ, właścicielce niepodzielnej połowy nieruchomości w Częstochowie oznacz. Nr. rep. hip 1200/I.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczono na dzień 16 września 1935 roku i w tym terminie osoby zainteresowane winny się stawić w kancelarji Wydziału Hipotecznego Sekcji I-ej w Częstochowie dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji.

m. Częstochowa, dnia 27 lutego 1935 roku.

Pisarz Hipoteczny.

DOROTA GERARD
(Longard de Longgarde)

Nieprawdopodobna idylla

Przygody angielskiej rodziny w Polsce.

45)

Niby węgle rozżarzone padały jej teraz na schyloną głowę. Gdyby nie one — świadczyło o tem przeczucie kobiety świadomej, że jest kochaną — nigdyby do tej ostateczności nie doszło. W innych okolicznościach niewzruszona zimna krew Mr. Elsleya byłaby znalazła środki niedopuszczenia do bezzensownej prowokacji, bez narażenia godności osobistej. Wszystko było po jego stronie: tradycja, zwyczaj narodowy, własna zresztą jego sława. Jej tylko zdanie zatem, przywołane wspomnieniem w chwilce słabości, przeważyło szalę przeciwko wszystkiemu. Jakkolwiek silny, oprzeć się nie zdołał próżnostce okazania jej zbytecznego całkiem dowodu odwagi fizycznej. Nie chciał w jej oczach odgrywać roli mniej interesującej, niż ów malowniczy cudzoziemiec. Czynem tym składał jej inne jeszcze dowody, które jej nie cieszyły w tej chwili. Nie mogła się chełpić poczuciem swej władzy, jak długo drżała przed odpowiedzialnością własną.

Gdyby się bowiem co stało,ona by tu winną była. Wszelkich środków użyć należało, stosownych lub nie, dla powstrzymania tej sprawy.

Prawdopodobnie zapóźno jeszcze nie było. Jakkolwiek o pojedynkach mało co wiedziała, pewne formalności, jak słyszała, należało przedtem wypełnić, świadków sobie wybrać, szczegóły omówić. Wczoraj wieczorem zapóźno na to wszystko już było.

Pojedynki odbywały się zwykle wczesnym rankiem, aby uniknąć o ile możności bezpośredniej kolizji z literą prawa. To zdawało się upewniać, że prędzej niż dnia następnego odbyć się nie mógł. Tak, jeszcze pora, lecz czasu tracić nie można, przypuszczając naturalnie, że się nie omyliła. Pierwsza rzecz, jasno się w sytuacji rozpatrzeć.

Z tą myślą zasnęła Mety nadedniem i z tą samą myślą obudziła się w dwie godziny później, nie wypoczęta.

Niedługo po śniadaniu siedziała już w sankach. Pozór do wyjazdu starannie został wybrany wśród niezałatwionych interesów gospodarskich, a zapas świeżego powietrza wczoraj wchłoniętego zabezpieczał przed nieproszonem towarzystwem którego z rodzeństwa. Czegoś jednak nie dostawało jej jeszcze, czego jej miał Mr. Hamptom dostarczyć.

— Miał tatko podobno interes do Mr. Elsley'a?— zapytała przez stół.—Jakiś adres, o który tatko zapomniał wczoraj go zapytać?

— Tak jest, o te brzytwy angielskie, obce nic nie warte.

— To może mi tatko wytłomaczy, o co chodzi, w razie gdybym go w Barnopolu spotkała.

Mr. Hampton starannie wytłomaczył jej wszystko.

Choć się już w drogę puściła, znaczenie tego, co zamierzała uczynić, nie stanęło jeszcze jasno w stroskanym umyśle Mety.

Miała zamiar zapobiec wszelkiem przypadkowi, pójdzie prosto do mieszkania Mr. Elsleya i tam, jeżeli pośrednio nie uda się jej odkryć prawdy, postawi mu bezpośrednie pytanie. Wszystko jej w tej chwili jedno, co on może pomyśleć o niej, czuje tylko, że musi dowiedzieć się, co się stanie, a potem — jeżeli się jej obawy potwierdzą — przeszkodzić temu.

Co do możliwych następstw tej rozmowy, zbyt była myślami zajęta, żeby się zastanowić nad niemi. Nie miała nawet dla tego człowieka w tej chwili innego uczucia prócz świadomości, że ocalić go musi koniecznie od szaleństwa— jego i jej.

Minęła już bramę rezydencji Welińskich, gdy nowe dzwonki zabrzęczały w powietrzu i drugie sanki z mgły się wysunęły. Odrazu zaprzęg poznała, a w saniach siedział stary hrabia sam jeden.

— On może co wie!

Przyszło jej to na myśl w tej samej chwili, w której zawołała na furmana, by stanął.

Stangret w liberji instynktownie tego rozkazu też posłuchał, miarkując tak zręcznie, że Mety otarła się o futro wspaniałe, z którego wyłaniała się siedząca postać hr. Welińskiego. Wyglądał o wiele poważniej niż zazwyczaj, co zauważyła ze ściśnięciem serca, ani cienia żartobliwości nie znać było w jego spochmurniałych rysach.

— To się ma stać a on wie— było drugą błyskawiczną myślą, która jej duszą wstrzęsła. Sam fakt, że hrabia wybrał się w drogę tak wcześnie, stanowił już w sobie podejrzaną okoliczność.

— Witam panią, mademoiselle.

Zdjął czapkę futrzaną z niezmienną grzecznością, patrząc na nią równocześnie oczyma, w których, obok niespokojnego pytania zdawało się jej, że czyta nieokreślony wyrzut. Białe brwi jego uwydatniały się jeszcze bielsze, a u każdego wąsa wisiał miniaturowy sopel lodu, przedłużające je w jeszcze bardziej uderzające podobieństwo do kłów morskiego lwa.

— Zyczy pani sobie powiedzieć mi co?

— Chciałabym tylko zapytać, gdzie.. to jest, jak Halina się ma po wczorajszym dniu .. czy nie jest zbyt przemęczona?

— Halina zdrowa — odpowiedział hrabia, z uderzającym u niego lakonizmem.

— A... inni także? Wszyscy u państwa zdrowi?

— Obecnie, tak jest.

— I tak pozostanie?... — spróbowała, z bladym cieniem uśmiechu, ale odpowiedź hrabiego brzmiała prawie uroczyście:

— Jak Pan Bóg zechce.

Gdy się ich oczy spotkały, poznała, że się rozumieją wzajemnie.

— Jak mnie musiał znienawidzić! — pomyślała, ale w wyrazie jego nie było nienawiści, tylko wzruszenie i wiele mniej blasku niż zwykle, przytem wyglądał daleko starzej, niż kiedykolwiek go widziała.

— Trzymam pana na mrozie—z trudom powstrzymując łkanie wyjąkała. — Proszę mi nie mieć za złe.... doprawdy nie myślałam...

Łzy jej się rzuciły do oczu, spojrzenie, które mu rzuciła przez nie, wyrażało niewypowiedzianą prośbę o przebaczenie.

Zdawało się. że słusznie zrozumiał i wyraz wilgotnych oczu i znaczenie dwuznacznych słów.

— Dowidzenia... dowidzenia!—szepnął i spojrzał bez wyrazu około siebie. —Spodziewam się, że pani nie brak niczego. Zal mi, że niczem pani służyć nie mogę.

Rozglądnął się od baranicy na nogach do poduszek koło siebie, jak na możliwe dary, z niewyraźnem przypomnieniem pięknych letnich dni, gdy nigdy nie wyruszał do Smolnej choćby bez kwiatka dla Mety, albo pudełka czekoladek dla fan, po tem wstrząsnąwszy siwą głową, zagłębił się w futro na powrót.

c. d. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki.

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego", ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.